

NOWY

KATOWICE

UL. MIELECKIEGO 8

TELEFON 29-48

10gr

REPREZENTACJE

BIELSKO, Kolejowa 11, tel. 20-04
 SOSNOWIEC, Będzińska 12, t. 0-42
 CIESZYN, ulica Głęboka Nr. 28
 RYBNIK, Mikołaja Reja Nr. 9
 TARNOWSKIE GÓRY — LUDŁOWIEC

W Niemczech mordują Żydów

Prasa nazywa te wypadki... samobójstwami

BERLIN, 6.4. — Szereg pism niemieckich jak „Berliner Tageblatt“, „Vossische Ztg.“, „Berliner Zeitung am Mittag“ i inne podają w krótkich rubrykach

„samobójstwa Żydów“

liczne wypadki, stwierdzające śmierć szeregu osób narodowości żydowskiej.

Tak np. adwokata Georga Letma na znaleziono nieżywego we własnym mieszkaniu. Ten sam los spotkał przymusowo urlopowanego radcę sądowego pochodzenia żydowskiego Aleksandra Hollenroda.

W Gladbach w mieszkaniu swym znaleziono

ciężko rannych od postrzałów kierownika domu towarowego Tietra dr. Heimana i jego żonę.

W domu profesora kliniki uniwersyteckiej w Heidelbergu Bestmana zastano zwłoki syna jego dr. Hansa, usuniętego ostatnio ze stanowiska asesora sądowego.

Podobny wypadek zanotowano w Berlinie, gdzie w mieszkaniu własnym znaleziono

trupą kupca żydowskiego

Żydzi pod terorem

Alfreda Mittmana. Miał on postrzeloną czaszkę.

Równocześnie z szeregu miejscowości napływają wieści o dalszych zarządzeniach represyjnych w stosunku do Żydów.

W Bawarii minister skarbu Siebert skreślił fundusze przeznaczone na izraelskie cele religijne.

W Badenii urlopowano przymusowo wszystkich Żydów w służbie państwowej, samorządowej oraz w szkolnictwie prywatnym.

Zamknęli Żydom usta i każą chwalić Hitlera

Iście niemiecka metoda! Z jednej strony prześladowuje się i terrorizuje Żydów i wyjmuje się z pod praw, z drugiej zaś strony posyła się w świat „sprostowania“ i zmusza się bitych i prześladowanych do podpisania enuncjacji, przeznaczonych na zagranicę.

Poniżej zamieszczamy list otrzymany przez wielu kupców i przemysłowców Żydów w War-

W Kilonji wszczęto akcję dążącą do usunięcia wszystkich handlarzy i rzeźników z hal i rzeźni — kieruje nią specjalnie do tego celu powołany komisarz hitlerowski.

Według wiadomości zaczerpniętych z pism wiedeńskich w księstwie Lichtenstein w miejscowości Vaduz 7 młodych ludzi napadło i zamordowało Alfreda Rottera i jego żonę Gertrudę.

ciężko zaś raniło brata zabitego Fritza i towarzyszącą mu p. Wolf.

szawie:

„Wyjaśnienie turyńskiego ministerstwa gospodarki.

Turyński rząd krajowy został powiadomiony, że zagraniczne firmy (zwłaszcza amerykańskie i angielskie) wycofały zamówienia z przemysłu turyńskiego z powodów rzekomo pogromów żydowskich i wystąpień antyżydowskich w Turynii. Wobec powyższego rząd Turynii stwierdza kategorycznie, że w Turynii panuje absolutny spokój i że obiegające zagranicą pogłoski są bezpodstawne i przypisać je należy propagandzie „alarmowej“, szerzonej zagranicą przez nieodpowiedzialne czynniki, jak również przeciw rządowi Rzeszy. Żydzi korzystają w Turynii z pełnej ochrony prawnej i działalność gospodarczą Żydów w żadnej mierze nie jest ograniczona“.

Podpisane: Turyński minister gospodarki gen. Marschler i nazwy organizacji żydowskich.

★

Sytuację obecną w Niemczech omawia agencja warszawska „Iskra“ podkreślając, że Żydzi wierząc w liberalizm republikańskiej Rzeszy,

gorliwie popierali rządy niemieckie.

Obecnie pomimo, że rozgrywane są wypadki aż nazbyt wyraźnie przekonały ich o złudnej nadziei,

dają światu haniebne widowisko, błagając swych współwyznawców by ich nie bronili, by nie prowadził bojkotu gospodarczego przeciwko Niemcom hitlerowskim.

Tchórzostwo i słabość nieprzyznające zaszczytu ani niewzbudzające sympatii.

):*(

Bojówka hitlerowska porwała 3 Polaków

WROCLAW, 6.4. Bojówki hitlerowskie dokonały napadu na kilku studentów-Polaków, w czasie gdy wracali wieczorem do domów.

Dwaj studenci, pobici i pokaleczeni, zdołali uciec napastnikom. Dwaj inni, Kania i Jankowski, oraz znajdujący się w ich towarzystwie

Obaj Rotterowie byli dyrektorami teatrów berlińskich i ostatnio, uciekając przed prześladowaniami, osiedlili się w ks. Lichtenstein.

Do konsula R. P. w Essen zgłosiła się delegacja matek i żon aresztowanych w Dortmundzie obywateli polskich Żydów z prośbą o spowodowanie zwolnienia uwięzionych. Konsul Wdźkowski ponownie interwenjował u władz niemieckich w sprawie uwięzionych.

CZERNIOWCE, 6.4. Wielkie wzburzenie wśród ludności miasteczka Wvżnicy spowodował nagły powrót Józefa Berga, zmuszonego do opuszczenia Niemiec i zlikwidowania przedsiębiorstwa handlowego, które posiadał tam przez lat kilkanaście. Berg był aresztowany przez hitlerowców i w bestjański sposób pokuty nożami.

Nie wypuszczają Żydów z Niemiec

ESSEN, 6.4. Prezydent policji w Düsseldorfie wstrzymał wydawanie paszportów Żydom obywatelom niemieckim, równocześnie zarządził zbadanie, którzy Żydzi (religia nie gra roli, jedynie pochodzenie) są już w posiadaniu paszportów. Ci, którzy już posiadają paszporty również nie będą mogli wyjechać zagranicę.

Uciekają

ESSEN, 6.4. Donoszą z Holandii, że daje się tam zauważyć masowy napływ Żydów z Niemiec. Pociągi nad granicą niemiecko-holenderską są przepełnione uchodźcami. W samym Amsterdamie osiedliło się dotychczas przeszło 1000 Żydów, przybyłych w ostatnich dniach z Niemiec.

):*(

Zmiana attache wojskowego w Moskwie

MOSKWA, 6.4. Opuścił Moskwę po 4-letnim pobycie na placówce attache wojskowy przy poselstwie R. P. pułk. dypl. Jan Kowalewski.

):*(



Prześladowania żydów w Niemczech nie ustają. Długa broda i semicki nos — oto dostateczny powód do tego, aby wyszedłszy z domu nie wrócić już doń.

Zastanówmy się trochę...

Przedsiębiorcy z pod ciemnej gwiazdy

Śledząc przebieg skandalicznego procesu inż. Ruszczewskiego, który naraził Skarb Państwa na olbrzymie straty, trudno się oprzeć głębokiemu zdumieniu, że te wszystkie złośliwości i nadużycia mogły się dzieć przez tak długi czas bezkarnie.

Mimowoli wyrywa się okrzyk: ależ na litość Boską, jak można było dopuścić do tego, aby tacy kryminaliści jak Ruszczewski i jego banda mogli prowadzić wielkie budowle państwowe.

W czasie rozprawy sądowej odczytano listy, które „przedsiębiorca budowlany” Kotliński pisał do swego współnika Mikulskiego w roku 1925.

Oto kilka urywków z tych listów:

„Drogi Janku! Dyrekcja nie śmie wiedzieć o moich stosunkach z tobą, bo cofną tobie zamówienia. A ja tymczasem wszystko robię, żebyś dostawał robotę i udaję, że ciebie nie znam. Konieczne jest, żebyś wy dostał zaświadczenie z ministerstwa robót publicznych, żeś budował dla nich i że wydają o tobie jak najpochlebniejszą opinię. Ty przecież jesteś spryciarz i jak będziesz potrzebował, to wydasz zaświadczenie, że jesteś emirem kaukaskim. Przyślij mi dwa tysiące złotych, bo jestem bez gotówki. Dopóki nie wyślesz, to czytaj, draniu, ten list co godzina”.

A oto urywek z innego listu:

„Obecnie idzie na mnie fala skarg do dyrekcji, że okradłem skarb państwa. A tymczasem ja, żeby zerwać z fałszywą sytuacją, zwyczajnie z całą beczelnością złożyłem ofertę na roboty budowlane. Nie chcę się więcej kryć, że jestem przedsiębiorcą”.

I jeszcze jeden:

„Sytuacja w Polsce staje się groźna. Jeżeli nasz kochany

Sejm tak dalej będzie gospodarował, to niewiadomo, czy cała Polska nie weźmie w łeb. Ty jesteś zabezpieczony, bo masz 60 dolarów, a ja nie mam nic. Zresztą masz taki spryt, że przy bolszewikach więcej zarobisz, jak obecnie”.

A w krótki czas potem ludzie ci wykonywują wielkie roboty państwowe — aż w końcu osiadają w więzieniu.

Zdawałoby się, że prościej jest najpierw sprawdzić komu się daje zamówienie i poleca roboty, niż czynić to poniewczasie, kiedy kryminaliści obłowili się już i narazili Państwo na niepowetowane szkody... Tymczasem działa się u nas, niestety, zawsze odwrotnie.

Fakt, że takie typy z pod ciemnej gwiazdy, jak ci współnicy, których korespondencje wyżej

przytoczyliśmy, mogli „pracować” za zgodą instytucji państwowych i na ich rachunek, jest ciężkim oskarżeniem pod adresem tych wszystkich, którzy do tego dopuścili.

Dobrze się więc stało, że choć poniewczasie, rząd opracowuje obecnie przepisy, które mają na przyszłość uniemożliwić takie afery, jak wynika z zamieszczonej poniżej wiadomości.

Lepiej późno -- niż nigdy Rząd pragnie uniemożliwić afery w stylu Ruszczewskiego

W Rządzie rozpatrywany jest projekt surowych przepisów, któreby utrudniały nadużycia przy dostawach i budowach, wykonywanych dla Skarbu Państwa, instytucji państwowych, oraz przedsiębiorstw państwowych (z wyjątkiem Monopoli i przedsiębiorstw wydzielonych).

Według tego projektu nie będą mogły wykonywać dostaw lub robót budowlanych jakieś anonimowe firmy, powstające dorywczo celem utroczenia się pieniędzem publicznym, gdyż każda firma przemysłowa musi się przedtem wykaazać świadectwem Izby Przemysłowo-Handlowej i każdy rzemieślnik — zaświadczeniem Izby rzemieślniczej, a rolnik posiadać musi świadectwo z Izby rolniczej.

O robotę i dostawę nie mogą się ubiegać nietylko funkcjonariusze państwowi, ale nawet takie osoby, które były urzędnikami państwowymi, samorządowymi lub b. wojskowi, jeśli od czasu opuszczenia służby nie upłynęło pełnych 3 lat. Również te osoby nie mogą być członkami zarządu przedsiębiorstw ubiegających się o dostawę lub roboty.

Projekt rady ministrów przewi-

duje następnie „czarną listę” przedsiębiorstw i dostawców, wyliczając, jakie firmy nie mogą ubiegać się o dostawę i robotę; więc takie, które usiłowały dopuścić się przekupstwa, nie wykonywały robót z własnej winy lub wykonały je nie sumiennie, wszelcy „słomiani” li cytanci, działający jako jednostki podstawiane i t. d.

Duży nacisk położony jest w projekcie na popieranie przemysłu krajowego: przy przetargach tedy pierwszeństwo będą mieć firmy krajowe a firmy zagraniczne dopuszczane będą tylko wtedy, jeśli posiadać będą kapitał zakładowy, wydzielony — w Polsce. Zwrócona jest dalej uwaga na materiały i surowce krajowe, by miały one pierwszeństwo przed zagranicznymi. Dostawy muszą być tak pomyślane, aby uwzględniały produkcję krajową; więc np. wyroby wełniane muszą posiadać domieszkę surowca krajowego.

Nowy projekt zwraca uwagę na popieranie rzemiosła: więc oferty rzemieślnicze muszą być uwzględniane, w miarę możliwości, przed innymi.

Projekt rady ministrów prócz hasła popierania wytwórczości i

wspomagania rzemiosła — zawiera postulat, mający łagodzić bezrobocie: oto nakazuje on uruchamianie robót w sezonie martwym, aby w ten sposób użyć doli bezrobotnych.

Umorzenie 3000 spraw w Najw. Tryb. Admin.

Na mocy par. 115 nowej ustawy o Najw. Trybunale Administracyjnym w ciągu trzech miesięcy, t. j. od 15 listopada roku ub. do 15 lutego r. b. winny być składane wnioski do Trybunału o poparcie skarg wniesionych w swoim czasie. Bardzo wiele osób, szczególnie mieszkańców Kresów, nie wiedziało o tym przepisie i wobec tego nie zastosowało się do niego. Z tego powodu z ogólnej liczby ok. 9.000 spraw, które pozostały w N. T. A. nierozstrzygnięte, obecnie po upływie terminu 15 lutego spadło z wokandy około 3.000 spraw. Przyczyniły się do tego okoliczności, że wielu adwokatów nie poczuwało się do obowiązku dalszego prowadzenia sprawy przed N. Trybunałem Adm. i nie wносило podania, popierającego skargę. Ponadto niektóre podania były wnoszone bez przepisanych opłat stempowych, co spowodowało umarzenie spraw.

Wróżby na dziś

Godziny ranne, nieszczególnie się zapowiadają i nie nadają się do wszelkich nowych poczyną.

Gorszy nastrój, jaki może się zaznaczyć około godz. 9-ej wprawdzie wkrótce ustąpi, ale później, zaraz po godz. 11-ej — możemy znowu odczuwać jakieś niepokoję nerwowe bez zasadnionej przyczyny.

Najbardziej niejasno będzie się przedstawiała sytuacja między godz. 14-tą a 15-tą.

Poprawa nastroju zaznaczy się wyraźnie dopiero po godz. 19-ej w związku z lepszymi perspektywami finansowymi. Okres około godz. 21-ej sprzyja ekspansji towarzystkiej i załatwianiu spraw, które mają pozostać w ukryciu.

Późniejsze godziny wieczorne zapowiadają się jeszcze lepiej i obiecują dobry nastrój i powodzenie.

Pogoda

Po pochmurnym lub miejscami mglistym ranku — pogoda słoneczna. Nocą przymrozki, dniem znaczniejsze ocieplenie. Stabe wiatry miejscowe lub cięsza.

Katastrofa lotnicza w Toruniu Zabił się oficer-pilot

Wczoraj o godz. 10 m. 30 rano, wydarzyła się w Toruniu straszna katastrofa lotnicza.

Dwa samoloty 4 pułku lotniczego typu P. W. S., z których jeden był pilotowany przez porucznika Jastrzębskiego, a drugi przez por. Stefana Zawadzkiego, odbywały lot ćwiczebny. Por. Jastrzębski ścigał na swoim aparacie por. Zawadzkiego.

W pewnej chwili samolot, pilotowany przez por. Jastrzębskiego, na wysokości około 400 mtr uderzył w aparat por. Zawadzkiego.

Tajny raport uratowanych Poszukiwania na miejscu katastrofy „Akronu”

WASZYNGTON, 6.4. Poszukiwania prowadzone na miejscu katastrofy sterowca „Akron” dotychczas nie wydały żadnych rezultatów, ale będą kontynuowane do chwili, dopóki wszelka nadzieja na odnalezienie zwłok członków załogi sterowca nie zniknie. W

Pomimo starcia por. Jastrzębski zdołał na swoim aparacie poszybować dalej i wylądować na lotnisku, natomiast u aparatu por. Zawadzkiego ułamały się skrzydła i płatowiec spadł na podwórze domu Nr. 24 przy ul. Reya.

Samolot spalił się. Por. Zawadzki poniósł śmierć na miejscu.

Skrzydło domu uległo zawaleniu, wskutek czego dwa mieszkania są zupełnie zniszczone. Jedna kobieta odniosła rany, a jedno dziecko ponarzenia.

Ośławiony Lasocki zwolniony z więzienia

W sprawie ziemianina Stanisława Lasockiego, który przed tygodniem stał przed sądem okręgowym pod zarzutem zelżenia narodu polskiego i skazany został na rok więzienia, sąd, jak wiadomo, nie zmienił poprzedniego środka zapobiegawczego i w dalszym ciągu zastosował wobec Lasockiego bezwzględny areszt.

Od tej decyzji sądu okręgowego obrońcy Lasockiego odwołali się ze skargą incydentalną do sądu apelacyjnego.

Na posiedzeniu niejawnym sąd apelacyjny postanowił uchylić decyzję sądu okręgowego i zarządził zwolnienie Lasockiego z więzienia za kaucja 10 tys. zł. Po złożeniu tej kaucji Lasocki został zwolniony z więzienia.

„Nie rzucam kamieniem w Gorgonową”...

Dramaty ładnych i nieszczęśliwych kobiet List maszynistki, która...

Ogłoszone wczoraj listy Rity Gorgonowej do męża Erwina zrobiły wrażenie.

W powodzi różnych teoretycznych, literackich głosów — te listy małą wagę dokumentu, są spowiedzią dużej kobiety, która złamana życiem, porzucona przez męża, poszła na służbę grzechu.

Już dziś otrzymaliśmy pierwszy list. Jest on dowodem, że dramat Gorgonowej nie jest odosobniony, dlatego tak żywe zainteresowanie budzi w najszerszym ogóle.

Do głębi duszy poruszyły mnie listy p. Gorgonowej do jej męża Erwina.

Nie mogłam poprostu powstrzymać się od łez, czytając ten opis rozpaczliwej niedoli kobiety, rzuconej na pastwę okrutnego losu. Ten opis odmalował moje własne przeżycia i moją własną tragedię.

W sprawie Gorgonowej odzywa się wiele głosów. Jedni bronią jej, mówiąc, że jest niewinna, że nie do pomyślenia jest, by ta kobieta popełniła tak straszną zbrodnię. Drudzy natomiast rzucają w nią kamieniami potępienia i stawiają ją pod haniebnym pretekstem. Ja nie wiem i nikt pewno nie wie, gdzie jest prawda — w liście moim chciałam tylko parę słów powiedzieć tym, którzy dla p. Gorgonowej mają tylko potępienie i pogardę.

Płakałam gorzko, czytając listy p. Gorgonowej. I miałam ogromny żal do tych, którzy, rzucając kamień w nią, nie chcą myśleć o jej zbolelej duszy, o tej okropnej poniewierce, jaką przeszła ona.

Rozumiem ją z głębi serca i dlatego do tych, którzy nie chcą widzieć w niej przedewszystkiem nieszczęśliwej kobiety, wołam:

— Kto jest bez winy, niech rzuci na nią kamieniem.

Ja nie rzucę. Pięć lat temu byłam najszczęśliwszą na świecie, miałam męża, powodziło się nam jako-tako. Urodziła się nam córeczka, którą kochałam nad życie. Warunki materialne pogorszyły się. Wtedy mąż mój, zwabiony przez swych kolegów, wyjechał do Francji w poszukiwaniu polepszenia dołi. Pierwsze lata pisał, przysyłał trochę pieniędzy, a od dwóch lat — jestem sama i opuszczona. Mąż mój nie daje znaku życia, nie pisze, a wszelkie moje poszukiwania przez konsulat i To-

warzystwo Emigracyjne nie odniosły skutku. Podobno wyjechał do Ameryki Północnej.

Cóż miałam robić ja — sama, po-

rzucana, bez środków do życia, bez rodziny z dzieckiem. Nie będę opisywała moich strasznych męczarni, gdyby nie córeczka moja, już-

bym dziś dawno nie żyła.

Kołałam napróżno o pracę. Brałam się za krawiecczynę, chwilowo pracowałam w jednym zakładzie gastronomicznym. Byłam agentką od sprzedaży kosmetyków, a potem nawet mi się pewien pan, który wynajmował mnie jako maszynistkę do swego biura, chociaż na maszynie ledwie umiałam pisać.

Teraz wiem, że chodziło mu o to, że jestem młoda i dość przystojna. Cóż było robić, kiedy głód zaglądał mojej córeczce i mnie w oczy.

Dziś jestem „maszynistką” i sekretarką w tej firmie i chociaż to jest otchłań brudu i poniewierki, to jest rozpacz okropna, ale muszę zaciśnąć zęby i cierpieć, bo muszę nakarmić moją Irusię i ubrać ją. Jedyną nadzieją, że odezwie się kiedyś mój mąż, którego kochać nie przestanę nigdy i wyrwie mnie z tej poniewierki, złanej łzami i wstydem.

Staram się nie myśleć o moim obecnym życiu, ale listy p. Gorgonowej poruszyły mnie do głębi, ukazały mi znów moje nieszczęście. Nie ja jedna jestem w takim położeniu bez wyjścia, jest takich kobiet tysiące — i w ich imieniu wołam:

— Nie nasza w tem wina. Nie wolno kamieniem potępienia rzucić w kobiety takie, jak p. Gorgonowa, które muszą iść przez piekło, bo tak chce los.

Irena Os...

Od 1-go kwietnia ulgi dla budownictwa

Zapowiadana ustawa o ulgach dla nowowznoszonych budowli ukazała się w Dzienniku Ustaw Nr. 22 i nosi datę 24 marca 1933 r.

Ustawa zwalnia na okres 15 lat nowowznoszone budowle, ukończone przed upływem r. 1940. Jak również części nadbudowane i przybudowane i to tak mieszkalne, jak i przeznaczone dla celów handlowych lub przemysłowych, od szeregu podatków i opłat, a mianowicie:

1) od podatków od nieruchomości lub budynków i to tak państwowych jak i samorządowych; 2) wszystkich podatków i opłat, dla których podstawa wymiaru są podatki od nieruchomości lub podatki budynkowe, z wyjątkiem opłat przewidzianych w ustawie o budowie i utrzymaniu dróg publicznych; 3) od podatku dochodowego i to do końca 15-go roku podatkowego od chwili ukończenia budowy, przebudowy lub nadbudowy odnośnie dochodu, płynącego z nowowzniesionych domów mieszkalnych w gminach miejskich; 4) osoby fizyczne, prawne i członkowie spółdzielni mieszkaniowych które wybudują domy mieszkalne do końca r. 1940, mogą po myśli ustawy potracić z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu sumy, stanowią-

ce część tego dochodu, a zużyte na budowę; 5) od podatku majątkowego, na okres lat 15, licząc od roku następnego po ukończeniu budowy, zwalnia ustawa te nowowzniesione domy mieszkalne w miastach oraz części nadbudowane i przybudowane. Jeżeli budowę, nadbudowę i przybudowę ukończono w okresie od 1-go stycznia 1925 do końca 1940 r.; 6) od nadzwyczajnej daniny majątkowej zwalnia ustawa te nowowzniesione budynki, jak również nadbudówki i przybudówki, których budowę, nadbudowę lub przybudowę ukończono w czasie od 1-go stycznia 1923 do końca r. 1937.

Ponadto ustawa przewiduje zwolnienie od opłat stempowych szeregu pism umów i poświadczeń odnoszących się do nabycia lub sprzedaży budowli, względnie materiałów zużytych do budowy.

O ile rozchodzi się o materiały budowlane, zużyte przy budowie budynków mieszkalnych, ustawa zwalnia je również od podatku na rzecz gmin, ściągającego na podstawie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Ustawa weszła w życie z dniem 1-m kwietnia 1933 r. i obowiązuje na całym obszarze państwa.

Napad na pułkownika finlandzkiego Banda „Chińczyka” przed sądem

Wczoraj odbył się w sądzie okręgowym w Warszawie proces 7-miu bandytów, oskarżonych o nocny napad na pułkownika armii fińskiej, p. Antero Svensona.

Sprawa ta przedstawia się w sposób następujący:

Płk. Svenson spędził część nocy w kawiarni „Adria”, gdzie sporo wypił, poczem wyszedł na ulicę Marszałkowską. Tu go otoczyła gromada mężczyzn, poczem pułkownik uderzony został w głowę

i stracił przytomność.

Zajście to obserwowały trzy panienki, odbywające w pobliżu swój nocny spacer oraz szofer taksówki Stanisław Jan, którego sprawozdanie stanowi główny materiał śledztwa.

Około godz. 4-ej nad ranem, stojąc ze swą taksówką na postoju przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej ze Złotą, zauważył grupę znanych mu awanturników, pod przewodnictwem Zygmunta Pachow-

skiego, zwanego „Chińczykiem”, w której znajdowali się Stan. Jezierski („Szram”), Tomasz Sosinowski („Kacap”), Piotr Warszylko, Józef Wnorowski, Józef Czubek i Stan. Sekita.

Szofer obserwował, jak banda Pachowskiego napadła jakiegoś wieśniaka, który jednak zdołał się im wyrwać, poczem zwrócił uwagę na eleganckiego pana zdążającego chwiejnym krokiem.

Natychmiast otoczono go. Jeden z napastników uderzył go młotkiem w głowę, inny wykręcił rękę w tył, poczem wyciągnięto mu portfel i zerwano z ręki złoty zegarek.

Szofer zawiadomił natychmiast patrol policyjny, który zaopiekował się ofiarą napadu i według wskazówek Janca zaaresztował napastników, prócz Pachowskiego, który zdążył się ulotnić.

Świadkowie zajścia natychmiast rozpoznali uczestników napadu. Skradziony portfel zawierał papiery p. Antero Svensona, przepustkę do sztabu głównego i 10 złotych.

Wczoraj sprawa ta znalazła się w sądzie. Oskarżeni, wielokrotnie (prócz Sekity), karani, do winy nie chcą się przyznać. Utrzymują, że poszkodowany pił z nimi wódkę i dobrowolnie oddał zegarek.

Rozprawie przewodniczył sędzia Leszczyński.

Pułkownik Svenson na rozprawie się nie zjawił, gdyż jest nieobecny w Polsce.

Wyrok jeszcze nie zapadł.

60.000 zł. Kosztuje już proces Gorgonowej

„Jak donosi jedno z pism, długotrwały proces Gorgonowej kosztuje już dotąd skarb państwa 60.000 zł.

A ile jeszcze będzie kosztować?”

Giełda zbożowa

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Warszawie notowano wczoraj za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 20 — 20.50, II-gi standard 19.50 — 20. pszenica czerwona jara szkolista 36.50 — 37.50, pszenica jednolita 35.50 — 36.50, pszenica zbierana 34.50 — 35.50, owies jednolity 16.50 — 17, owies zbierany 15.50 — 16, jęczmień na kasze 15.50 — 16, jęczmień browarny 17 — 18.

Marka niemiecka spada

W Warszawie zaznaczył się dalszy spadek marki niemieckiej. 4-go kwietnia kurs wynosił 212.50, 5-go 211.50, a wczoraj — 210.80.

Przyczyny spadku, według opinii finansistów, są 2 rodzajów — polityczne i gospodarcze. Przyczyny polityczne są zrozumiałe: finansjera międzynarodowa nie ma powodu popierania rządów Hitlera. Przyczyny gospodarcze są wielorakie. Pewna rolę wśród nich odgrywa fakt trudności z

krótkoterminowym długiem 75 milionów dolarów, jaki Rzesza ma w Banku Wypłat Międzynarodowych, który to kredyt był do tej pory odraczany w terminie płatności.

Pewna też przyczyna spadku marki jest zaofiarowanie jej przez uciekinierów żydowskich z Niemiec, którzy poza granicami Rzeszy wymieniają niemiecką walutę na inne walory.

Zamordowali, bo za dużo wiedział

MOSKWA. 6.4. „Izwestia” pisze o zabójstwie dziennikarza dr. Bella, dokonanej przez bojowców hitlerowskich na terytorium Austrii, jako o „checi pozbycia się przez organizatorów podpalenia Reichstagu człowieka, który znał kulisy tej potwornej prowokacji”.

Dziennik donosi, że Bell był bliską osobą Alfreda Rosenberga (kierownika polityki zagranicznej w partii Hitlera) i że był łącznikiem pomiędzy nim a finansującym hitlerowców Deterdingiem — „królem nafty”.

PORADNIK dla wszystkich

JOZEFA GAWĘDY

Gdy mężowi chce się spać...

Wysłałam zamaż bardzo młodo, bo zaledwie skończyłam 16 lat i żyję z mężem już prawie 12 lat, ale nie zaznałam szczęścia takiego, jak sobie wyobrażałam, bo mój wybrany nie lubi się całować.

Kilka lat po ślubie, mój mąż częściej mnie pieścił, ale z całowaniem był zawsze skąpy, a w ostatnich czasach prawie mnie nie całuje, czego jestem bardzo spragniona.

Nieraz go proszę: Romku! pocałuj mnie, to mnie żartami zbywa i mówi, że

spać mu się chce,

albo później i t. d. Zaznaczam, że jestem ładną i zgrabną blondyną, inni zachwycają się mną, a co do męża, to jest również ładny, przystojny ciemno-blondyn i na dobrym stanowisku.

Przekonana jestem, że mąż mój nie miewa miłostek poza domem, gdyż na wszystkie rozrywki, jak do kin, teatrów, chodzimy oboje, nie po nim nie zarważyłam i pewna jestem, że mąż mój mnie nie zdradza.

Radź Panie Gawędo, co mam począć, by mąż mnie całował, bo ja tak bardzo lubię całować się.

— Proszę drogiej Pani, współczuję jej serdecznie, ale doprawdy rady na to, żeby mąż rozmawiał się w pocałunkach, nie mam. To trudno, jeden lubi ciastka z kremem, a drugi doskonale

żyje bez nich. I nie sposób go na nie namówić.

Jedno, co mogę dla Pani uczynić, to zamieścić pod adresem jej męża następujące ostrzeżenie.

— Panie Romanie baczność, niechże Pan zacznie całować żonę, bo gotów kto zechceć wyreczyć.

Wiem, że Pańska żoneczka z oburzeniem odrzuciłaby taką ofertę, ale zawsze lepiej nie zostawiać jej sam-na-sam z niezaspokojonymi pragnieniami.

SAMOZWAŃCZA NARZECZONA

Jestem kawalerem, liczę 28 lat, jestem na skromnej posadzie. Przed czterema laty zapoznałem dziewczynę, która po paru spotkaniach oddała mi się ze wszystkim i od tego czasu zaczęliśmy spotykać się częściej i choć ja do niej nie poszedłem to ona do mnie przychodziła i zaczęła się mianować moją narzeczoną, choć ja jej nic podobnego nie obiecywałem.

To też mój dobry znajomi zaczęli mi mówić, żebym przestał z nią flirtować, bo jest to kobieta złego prowadzenia się, co też faktycznie tak było, ale ja sobie nie zdawałem z tego sprawy.

Dopiero gdy dowiedziałem, że ona tak samo oddaje się innym mężczyznom nawet żonatym, postanowiłem oddalić ją od siebie, ale było to już trudno, bo

ona już nie chciała wtenczas ustąpić, a co gorsze miała zostać matka i wnosiła pretensję do mnie.

Właściwie ja nie wiem, być może że to była moja wina, a być może że kogo innego. Ale wkońcu postanowiłem wyprowadzić ją z tego nieszczęścia i dopomogłem jej moralnie i materialnie.

Po jej przyjeździe do zdrowia, postanowiłem stanąć z nią od siebie odsunąć. Ale gdy jej powiedziałem, że musimy się rozstać, ona oświadczyła mi, że sobie życie odbierze i zaczęła strasznie płakać, co też mnie znów skłoniło do dalszego chodzenia z nią.

W dalszym ciągu postanowiłem czekać, że się nadarzy jakaś okazja, że ona sama ustąpi. Ale to wszystko spełza na niczem, gdyż ona na każde wspomnienie zalewa się łzami i mówi, że odemnie nie odejdzie. Ja również się już do niej przyzwyczaiłem i jest mi jej żal opuścić.

Zaznaczam, że jej nie kocham i choć powiedziałem, że jej nie zaślubię, to jednak na to nie zważa.

Więc Szanowny Panie Redaktorze, proszę o radę, gdyż nie wiem co mam zrobić, czy zaślubić tę kobietę, której znam całe złe prowadzenie się.

Wobec tego czuję, że pożycie małżeńskie byłoby nieszczęśliwe tak dla mnie jak i dla niej, gdyż nie mogę w myśli w żaden sposób pogodzić się z tem, że ona tak lekceważyła sama siebie. Mogę znaleźć dziewczynę ładniejszą, czystą i skromną. Nie chciałbym

jednak narazić jej na pozbawienie się życia, czem grozi.

— Mimo Pańskiego zarzekania się odnośnie wrażenie, że jednak trochę ona Pana obchodzi.

Od takiego „przyzwyczajenia się” do miłości jest krok tylko jeden i to niewielki.

Jeśli grzechy, o jakich Pan mówi, ustały, a ustały chyba z pewnością, dziewczyna ta może być dla Pana

najlepszą żoną.

Naiwność, brak opieki, mogły zaprowadzić ją na złą drogę, ale z chwilą kiedy uświadomiła sobie, że Pana kocha, a kocha zdaje się bardzo, chwyciła się tej miłości jak ostatniej deski ratunku. Nie powinien go jej Pan odbierać.

Bezczelne włamanie

Ubiegłej nocy dokonano bezczelnego włamania do mieszkania Reinharda Schreiberna w Welnowcu (Kościszki 7), gdzie mimo obecności domowników złodzieje splondrowali mieszkanie, zabierając większą ilość biżuterii oraz kasę setę żelazną z gotówką w ilości 420 zł. Szkoda wyrządzona kradzieżą biżuterii wynosi około 2500 zł.

Sprawcy nie pozostawiając żadnych śladów po kradzieży zbiegli.

ZDZISŁAW ANDRZEJOWSKI

CZERWONA PAJĘCZYNA

POWIEŚĆ

— Co pan mówi?! — zdziwił się Jarowski. — Czyżby Warszawa interesowała się tak kongresem?

— I mnie to zdziwiło, a proszę sobie wyobrazić, że przed Cyrykiem kręci się już cała gromada fotografów, dziennikarzy, korespondentów pism zagranicznych, policji i tak dalej. Mam poza tem nowinę, która pewno ucieszy specjalnie pana Poredę!

— No, co się stało takiego?

— Dowiedziałem się, że do Cyryku przjedzie wiceminister spraw wewnętrznych, pan Gromnicki. Zamierza nawet podobno przemówić!

— Tego jeszcze tylko brakowało! — zawołał ze złością Moskwa.

Poreda spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Dlaczego nie podoba ci się to, Janie? Ja jestem z tego bardzo zadowolony. To tylko dobrze nam zrobi, że będzie tam tak wysoki przedstawiciel władz...

— Za dużo już tych władz! Aż podeirzane!

Suszyński zaśmiał się głośno, gdyż zrozumiał aluzję.

— No mnie już chyba nie bierze pan za przedstawiciela władzy. Jestem przecież najzupełniej cywilnym człowiekiem!

— Nie myślałem o panu... — odpowiedział Moskwa, lecz widać było, że mówi to nieszczerze, że tak coś i z myślami swymi się nie zdradza.

— No, Janie — zabrał głos Poreda — czas już najwyższy by nie było między nami żadnych zgrzytów. Za godzinę stanimy przed delegatami całej Polski robotniczej, powinniśmy być dla siebie jaknajżyczliwsi i mieć do siebie jaknajwięcej zaufania. Podaj rękę panu Suszyńskiemu i pozbadź się swych nierozsądnych uprzedzeń...

Głos Poredy brzmiał poważnie i tak jakoś nieustępliwie, że Moskwa nie wahał się ani chwili. Podał rękę Suszyńskiemu i mruknął coś pod nosem. Komisarz przyjął ten odruch serdecznie, uścił dłoń Moskwy mocno i zapewnił go o swej przyjaźni. Sprawa zdawała się być załatwiona.

— A teraz, moi panowie, idziemy... — zakomenderował Poreda.

Dochodziła północ. W zacisznym gabinecie Jarowskiego siedział sześciu mężczyzn. Otaczały ich gęste kłęby dymu tytoniowego, wijące się fantastycznymi smugami w przyciemnionym świetle.

W gabinecie panowała cisza i jakoś nikt z obecnych nie śmiał jej przerwać, jakby w obawie, że żadne już słowo nie będzie miało rzeczywistej wartości wobec faktów, które przeżyli parę godzin temu.

W głębokim, wygodnym fotelu, tuż pod stojącą lampą, siedział Poreda. Mleczne światło żarówki podkreślało jeszcze mocniej białość jego policzków i załamywało się platynowym refleksiem w posiwiałej brodzie. Inżynier oczy miał przymknięte, lecz głęboka, pionowa bródka na czole świadczyła, że umysł jego pracuje intensywnie.

Zgromadzeni wokół niego: Jarowski, Moskwa, Zaimski, Suszyński i Trzmiel, patrzyli na tę bródkę z troską i oczekiwali z chwili na chwilę jakiegoś oświadczenia, które zamaci im radośny dzień.

Jarowski, który najlepiej znał Poredę, przeczuwał, że zapadała w nim jakiegoś postanowienia, których nic zmienić nie zdoła. Wiedział przecież zmiany, jakie następowały w przyjacielu, gdy prace kongresu zbliżały się do końca.

Najpierw był mocny i twardy. Głos jego miał jakieś stalowe, dzwinkliwe nuty, gdy wygłaszał swą wielką mowę powitalną i kreślił program prac. Potem, gdy mówili inni — siedział skupiony i poważny, a w oczach błyszczał mu płomień zapалу i nieustęplowości.

W miarę jednak, gdy zwycięstwo stawało się widoczne, gdy entuzjazm dwóch tysięcy ludzi, którzy zjechali się z całej Polski, rósł i wznosił się na wyżyny najwyższe — słabł...

Odchodziła od niego cała moc i ustępowała miejsca prostej już radości, od której dygotało mu serce, a oczy osnuwały się mgłą szczęścia.

Sen najtańszy był ziszczony! Kongres jednogłośnie uchwalił przyjąć program inżyniera Poredy, dążyć wszystkimi siłami do zjednoczenia mas robotniczych w jedną wielką organizację i na pamiątkę tego przełomowego dnia w życiu nowej Polski — wybudować w Warszawie gmach stałej delegatury robotniczej, imienia twórcy budzącego się ruchu.

(Dalszy ciąg jutro).

Poradnik dla rolników i ogrodników działkowych

Wskazania na miesiąc kwiecień

Dział rolniczy

O ile gleba jest zbyt wilgotna, nie siał owsa, ani jęczmienia, aby nasienie nie zgniło. Poczekać aż rola przejdzie w stan suchy i wtedy dopiero koniecznie zasiewy tych dwóch zbóż.

SIEW BURAKÓW PASTEWNYCH I CUKROWYCH.

Pod buraki wybiera się rolę na jesieni, najlepiej po pszenicy. Wybrana rola należy spłukać, wybroniować, chwasty możliwie wypłenić, nawóz wywieźć i podorać na 5 cali a na 6 cali puścić za plugiem pogłębiacz. Ziemia musi być głęboko zorana na jesieni i wynawożona. Wiosną stosuje się włókno na oranie za zimę pole; nawóz używa się: superfosfatu (18 proc.) 1 i pół c. m. na móg i soli potasowej 1 c. m. Po wynawożeniu zbroniować i przystąpić do siewu. Odstęp dla roślin cukrowych w rzędach po 6 cali, dla roślin pastewnych 8 cali w rzędzie, rośliny od rośliny. Burak cukrowy i pastewny tem się różni w swych wymaganiach od ziemniaka, iż wymaga gnojenia na jesieni tak, by nawóz rozłożył się przez okres zimny i wczesnej wiosny. Przy zasiewie siewnikiem rzędowym wychodzi nasienia 30 — 35 kg. na móg; siewniki kombinowane wysiewały nawozy i nasienie w rzędy. Nasienie przykrywa się na 2 cale, przy siewie ręcznym robi się redliny po 9 na przecie i sadi się po 4 — 5 ziarenek w dołku, przy odstępach jak wy-):*:(

Włamanie przez podkop

Wczorajszej nocy na terenie kopalni Litandra w Czarnym Lesie dokonano włamania przez podkop do magazynu tej kopalni, skąd skradziono narzędzia ślusarskie i kowalskie. Według zeznań stróża nocnego, włamanie dokonali zredukowani ostatnio robotnicy, którym odmówiono przyjęcia z powrotem do pracy.

Syn ograbił ojca z garderoby

RYBNIK. 6.4. — Tel. wł. — Mieszkaniec Krzyszkowic, Emanuel Kudła, doniósł policji, iż został onegdaj okradziony z garderoby i bielizny. Nieznany dotychczas sprawca dostał się do wnętrza mieszkania po wybiciu szyby w oknie.

Sensacyjnym szczegółem tej kradzieży jest fakt, iż Kudła podejrzewa o tę kradzież własnego syna. 20-letniego Franciszka, który zbiegł ostatnio z domu rodzicielskiego i przyłączył się do bandy cygańskiej, z którą przenosi się z miejsca na miejsce.

Kradł piwo „hurtowy złodziej“

W restauracji p. Louis Goldsteina w Wielkich Hajdukach (Królhucka 1) ginęły systematycznie skrzynki zawierające po 25 butelek piwa. Złodzieja trudno było ująć, gdyż działał bardzo ostrożnie.

Dopiero onegdaj udało się jednemu z pracowników restauracji ująć na gorącym uczynku kradzieży Józefa Kościółka z W. Hajduk (Jagiellońska 11).

Mimo prób i łomaczeń osadzono go w pace.

Szopenfeldziarki w Król. Hucie

Donosiliśmy już o występach szopenfeldziarek król-huckich. Ostatnio należąca do nieuchwytniej szajki niewiasta przybyła do składu konfekcyjnego Lubelskiego (Wolności 39) celem zakupu płaszcza. Skorzystała ona z bloku, jaki był w sklepie i ułotniła się z płaszczem.

Zanim się zorientowano, szopenfeldziarka była już daleko.

żej i wyniki dają saletra w ilości 50 kg. przy sadzeniu i 50 kg. pogłównie również przy pierwszym motykowaniu. Gdy buraki mają po 4 listki trzeba je przerwać, przedtem zaś, o ile rola po zasiewie zeskorupiała się, pu-

Bezrobotni okaleczyli hamulcowego który bronił dostępu do węgla

Wczoraj wieczorem do stojącego na rampie na stacji kolejowej w Chebziu pociągu węglowego nr. 1491 wskoczyło kilkunastu bezrobotnych celem zaopatrzenia się w węgiel. Widząc to hamulcowy Wilhelm Mrozik wezwał ich do opuszczenia wagonów.

W odpowiedzi na wezwanie posypał się na Mrozika grad brył węglowych

szczo się wzdłuż rzędów walec pierścieniowy. Przerywkę skuteczną się celem usunięcia nadprogramowych buraków, które rozwinęły się z owych 4 — 5 ziarenek przy sadzeniu. Gdy buraki zostały przerwane, należy

i kamieni, przyczem doznał on okaleczenia w okolicy oka.

Po przybyciu pociągu do Wielkich Hajduk, opatrzył Mrozika lekarz dr. Witczek, przyczem okazało się, iż rana jest tak ciężka, że Mrozikowi grozi utrata oka. Za napastnikami, którzy po zachwiałym czynie opuścili pociąg, wdrożono poszukiwania.

Prowokacyjny występ sekr. Knapika

Ogólne oburzenie wywołało zachowanie się Pawła Knapika, sekretarza niemieckiego związku górników „Hirsch-Dunker“, zam. w Król. Hucie (Ks. Łukaszczyka 5).

Pan ten bawiąc onegdaj w restauracji Pawłowski w Król. Hucie (3 Maja

21) wymyślał publicznie na władze polskie, a gdy mu ten nietakt wytknięto, oświadczył: „Jak przyjdzie Hitler to z wami zrobi porządek“.

Awanturę zlikwidowała policja, która Knapika osadziła w areszcie.

Wybuch gazów w Kotle poparzył śmiertelnie robotnika

W oddziale wielkich pieców Huty Królewskiej w Król. Hucie wydarzył się wczoraj rano nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę ludzką.

Pracujący tam robotnik, Robert Lipp, chcąc oczyścić kocioł parowy, wlał do paleniska, celem zalania wodą resztek żarzącego się żużla i popiołu.

Nagle, prawdopodobnie wskutek nagromadzenia się gazów, nastąpiła silna eksplozja, przyczem Lipp został tak ciężko poparzony, że w chwili później wyzionął ducha.

Na miejscu zjawili się niebawem komisja z ramienia inspektora pracy oraz władz bezpieczeństwa, która prowadzi dochodzenie.

Oszukańcza firma „Farmaplast“ Naciągała bezrobotnych na kaucje

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o oszukańczych kombinacjach firmy „Farmaplast“ w Królewskiej Hucie (Ligota Górnicza), której kierownik 38-letni Jan Walter werbował drogą ogłoszeń w gazetach bezrobotnych przyrzekając im pracę. Jako warunek stawiał on wpłacenie kaucji.

Wobec wielkiego bezrobocia, jakie daje się odczuwać w Król. Hucie, na ogłoszenia te zgłosiło się wielu refleksantów, od których Walter pobrał kaucję w różnych wysokościach, pracy jednak nie udzielił. Gdy zanępowojeni

brakiem wezwania bezrobotni zwrócili się o zwrot wpłaconych kaucji — odmówiono im.

Sprawą tą zainteresował się wydział śledczy, który na skutek licznych zażaleń poszkodowanych przytrzymał Waltera w areszcie.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że w oszukańczej tej kombinacji zaangażowani byli ponadto 36-letni Marian Fikus, drogerzysta (Ligota Górnicza 36) i jego żona Stanisława. Fikusowie podzieliли los pomysłowego kierownika „Farmaplastu“.

Pod osłoną ciemnej nocy próbują przemysłnicy szczęścia

Wczoraj nad ranem natknął się patrol straży granicznej w okolicy Wielkich Piekar na trzy wieloosobowe szajki przemysłnicze, które przedostawszy się pod osłoną niezwykle ciemnej nocy na teren Polski, zdążyły w kierunku miejscowości Zagłębia Dąbrowskiego, graniczących ze Śląskiem.

Przy likwidowaniu szajek nie obeszło się bez strzałów, które strażnicy zasypały przemysłników, nikogo, na szczęście, nie raniąc. W ręce straży wpadli znani organizatorzy szajek przemysłniczych Pius Majnus z Michałowic oraz Józef Pierofczyk z Katowic, a

także 6 ich towarzyszy, którym odebrano 300 kg. owoców południowych, 15 kg. galanterji i kosmetyków oraz kilkaset cygar niemieckich.

Ponadto straż graniczna przytrzymała pod Brzozowicami 6 przemysłników, prowadzonych przez Juliana Witka z Brzozowic. Przy ujętych znaleziono 90 kg. owoców południowych.

Trzecia szajka, ujęta pod Brzezianami Śląskiem, miała przy sobie 80 kg. owoców południowych.

Wszystkich ujętych przekazano oddziałom władz celnych.

Zywa pochodnia

na niej suknia.

W jednej chwili ogarnęły ją płomienie, od których doznała strasznych poparzeń na całym ciele. Pierwszej pomocy ofierze nieostrożności udzielił dr. Mucha, który polecił przewieźć ją do szpitala.

Stan ofiary wypadku jest groźny.

przeczekać czas jakiś, poczem dodać saletry lub nawet rozcieńczonej gnojówki i przystąpić do obróbki ręcznej, t. j. do pielenia i motyczenia.

Dział ogrodniczy

SADZENIE ZIEMNIAKÓW.

Trzeba uważać, aby ziemniaki do sadzenia były średniej wielkości (nie brać dużych kłębów ani zbyt małych). O ile mamy ceną odmian sadzeniaków, to kłademy je, ale zawsze wzdłuż kłębów, nigdy w poprzek. Przekrajane sadzeniaki kładziemy w miejscu suchym i przewiewnym, aby się wytworzyła na obnażonych powierzchniach korkowa miążzga, która chroni sadzeniaki od psucia się i robaków. Ziemniaki przechowywane w kopcu nie powinny się zraszać i wypuszczać kielków. Po obłamaniu kielków oczka wypuszczają wprawdzie drugie pędy, ale te nie są nigdy tak dorodne. Sadzeniaków wychodzi od 8 do 16 korcy na móg. Redliny dajemy w odstępach 16 — 18 — 22 cali, zależnie od wielkości odmiany. W rzędzie co 12 cali, to jest co stoje. Ziemniaki mogą być uprawiane an gnoj wiosennym. Wtedy dajemy po 20 do 25 fur na móg, na pole zorane jesienią i przykrywamy na 5 cali. Sól potasowej (20 proc.) wychodzi 1 i pół c. m. na móg, azotniaku 1 c. m. Najlepiej działa azotniak wysiany na 10 dni przed sadzeniem, gdyż ma wtedy czas rozłożyć się. Sadzenie w kwadrat — 24 cale na 24 cale — jest dobre na glebach bardzo żyznych. Taka uprawa pozwala redlić wzdłuż i w poprzek, dając duże plony z jednego krzaka, ale wskutek rzadkiego sadzenia małe plony z jednostki powierzchni.

Zamach

na pociąg towarowy

Wczorajszego wieczoru na torze kolejowym między Nową Wsią a Bielszowicami nieudacie dotąd sprawy ułożyli w poprzek szyn zapórę drewnianą. W kilka minut później pociąg towarowy nr. 3486, zdążający z Rybnika do Kochołowic, zapórę tę odrzucił i bez uszkodzenia lokomotywy krytyczne miejsce przejechał.

W wyniku dochodzeń zatrzymano pod zarzutem dokonania tego czynu trzech 20-letnich młodzieńców, mieszkańców Bielszowic i Nowej Wsi. Zapięrają się oni winy.

Nieuczciwy listonosz

W urzędzie pocztowym w Świętochłowicach wykryto onegdaj nadużycia natury pieniężnej, których dopuszczał się niższy funkcjonariusz pocztowy Sz. zamieszkały przy ul. Bytomskiej w Świętochłowicach.

Wczoraj zauważył kasjer urzędu pocztowego brak przeznaczzonego do wypłat worka 5-złotówek w sumie 1000 zł. Podejrzanie skierowano na owego funkcjonariusza, wobec czego zawiadomiono niezwłocznie policję.

Przeprowadzono w mieszkaniu Sz. rewizję, która doprowadziła do odnalezienia worka z 5-złotówkami. Z sumy 1000 zł. Sz. zdołał już wydać 200 zł., resztę jednak odebrano i zdeponowano.

Nieuczciwego listonosza zatrzymano w areszcie policyjnym do ukończenia dochodzeń.

Chciwość swa odpokutuje ciężko, a ponadto utraci kawałek chleba, o który obecnie tak ciężko.

REPERTIAR KINOTEAŃRÓW.

od wtorku, dnia 4 kwietnia:

Kino Capitol: Prolongowany: „Wielkie cienie“.

Kino Casino: Prolongowany: „Maski doktora Fu Manchua“. Na zadanie: „Flip i Flap jako włamywacze“.

Kino Colosseum: „W Tajdzie Sybiru“ (Kajdany).

Kino Palace: Prolongowany: „Arjana“.

Kino Rialto: Prolongowany: „Obraz ma- jestatu“.

Kino Union: „Diabelska loteria“.

Kino Apollo — Bielsko: „Moskwa bez maski“.

— „Proces Rity Gorgonowej“.

A. CHRISTIE

TAJEMNICA BŁĘKITNEGO POCIĄGU

Powieść sensacyjna

— Panno Katarzyno, nie miałam racji, mówiąc tak o tym młodzieńcu przed poznanieniem go. Człowiek, grający komedję, może udawać uprzejmego, grzecznego, nawet nadskakującego. Ale kiedy jest zakochany przypomina baranka. Jestem przekonana, że ten młodzieniec jest szczerze w pani zakochany.

PAN AARON JE ŚNIADANIE.

Pan Józef Aaron wypił kawę i postawiwszy filiżankę na stole z uczuciem zadowolenia, otarł wargi i przyjrzał się uważnie siedzącemu wprost niego gospodarzowi.

— Niech mi pan da teraz dobry befszyk, — powiedział.

Pan Puaro uśmiechnął się.

— Nie chce pan przekąsek?

— Owszem, zjem kilka kanapek, ale chciałbym dostać kawałek dobrego krwawego befszyka.

Śniadanie ciągnęło się dalej w milczeniu. Wreszcie pan Aaron westchnął głęboko, położył widelec i nóż, przegryzł ser i wtedy dopiero pozwolił myślom swoim zająć się innymi sprawami.

— Panie Puaro, — powiedział, — przed chwilą żądał pan pewnej informacji. Byłbym bardzo rad, mogąc jej panu udzielić.

— To bardzo miłe z pana strony. Do kogoż miałbym się zwracać w sprawach, dotyczących sztuki dramatycznej, jak nie do mego starego przyjaciela, Józefa Aarona?

— Ma pan słuszość, panie Puaro. Gdy chodzi o przeszłość, teraźniejszość, czy przyszłość, Józef Aaron wie wszystko.

— Niech mi więc pan powie, co pan wie o pewnej młodej osobie, nazwiskiem Kid?

— Kid? Kitty Kid?

— Tak, Kitty Kid.

— To bardzo dobra artystka. Świetnie wyglądała na scenie w męskim przebraniu. Śpiewała i tańczyła. Czy to o nią panu chodzi?

— Tak, o nią.

— Zarabiała dobrze w teatrze i nie była nigdy bez engagement.

— Ale ona nie występuje już od pewnego czasu?

— Nie. Rzuciła scenę dla jakiegoś Francuza.

— Jak dawno?

— Mniej więcej przed trzema laty. To była prawdziwa strata dla Music-hallu.

— Miała naprawdę talent?

— Nadzwyczajny!

— Nie zna pan nazwiska tego człowie-

ka, z którym wyjechała do Paryża?

— To jakiś arystokrata... hrabia czy markiz. Zdaje mi się, że markiz.

— I nie wie pan, co się z nią stało?

— Nie. Nie słyszałem o niej, ani nie spotkałem jej od tego czasu. Przysiągłbym, że w jakiejś modnej miejscowości kuracyjnej odgrywa znakomicie rolę markizy. Ona wszystko potrafi, ta Kitty!

— To doskonale, — powiedział w zamysleniu Puaro.

— Żałuję bardzo, że nie mogę panu nic więcej powiedzieć. Takbym chciał przysłużyć się panu w czemś, panie Puaro. Nie zapomnę nigdy, że wyciągnął mnie pan kiedyś z przykłej sytuacji.

— Teraz będziemy już skwitowani.

— Przysługa za przysługę — roześmiał się Aaron.

— Pańskie zajęcie musi być bardzo interesujące? — powiedział Puaro.

— Tak sobie, czasami jest rzeczywiście ciekawe. Ale nigdy nie można mieć spokoju. Trudno przewidzieć, co się spodoba publiczności.

— W ostatnich latach taniec miał wielkie powodzenie.

— Tak. Nigdy, co prawda, nie rozumiałem zachwytów nad baletem rosyjskim. Ale publiczność go lubi.

— Spotkałem na Riwierze pewną tancerkę... nazywa się Mira.

— Mira! Sławna Mira! Ona zawsze znajduje takich, którzy finansują jej przedsięwzięcia. Swoją drogą, wcale dobrze tańczy. Widziałem ją i mam o niej wyrobione zdanie. Nie miałem z nią do czynienia osobiście, ale podobno trudno z nią dojść do ładu, o byle co wpada w formalną wściekłość.

— Tak, zdaje się — przyznał Puaro.

— One to nazywają temperamentem.

— Czy oddawna Mira występuje na scenie?

— Ze dwa i pół roku. Lansował ją jakiś francuski książę. Teraz jest przyjaciółką greckiego ministra.

— Ach!

— Tak. Mira nie zasypia gruszek w popiele. Mówią, że młody Kettering zabił dla niej swoją żonę. Ja tam tego nie twierdzę. Jest w więzieniu, a Mira dała sobie tymczasem radę. Nie traci czasu. Opowiadają, że nosi rubin, wielkości gołębiego jaja.

— O, to ciekawa wiadomość!

— Mówił mi jeden z moich przyjaciół. Ale ten rubin, to pewnie kolorowe szkieleko. Kobiety są wszystkie jednakowe, lubią Bóg wie co opowiadać o swoich klejnotach. Mira opowiada na prawo i na le-

wo, że ten rubin przynosi nieszczęście. Nazywa go „Sercem z Płomienia“.

— Jeżeli mnie pamięć nie myli, — powiedział Puaro. — „Serce z płomienia“ jest największym kamieniem ze sławnego naszyjnika.

— Nie mówiłem panu? One kłamią, jak z nut, jeżeli chodzi o błyskotki. Ten rubin Mira nosi na platynowym łańcuszku. Pewien jestem, że to zwyczajne szkieleko!

— Nie, — powiedział Puaro cicho, — sądzę, że pan się myli.

KATARZYNA I PUARO PORÓWNYWUJĄ SWOJE SPOSTRZEŻENIA

— Zdaje mi się, że się pani zmieniła, — powiedział Puaro do Katarzyny.

W sali restauracyjnej hotelu Savoy, w Londynie, dwoje przyjaciół rozmawiało, siedząc wprost siebie przy małym stoliku.

— Tak, uważam, że pani nie jest taka, jak przedtem.

— Dlaczego?

— Trudno mi to określić.

— Zestarzałam się?

— Tak, postarzała się pani. Nie znaczy to oczywiście, że ma pani zmarszczki, ale kiedy spotkaliśmy się po raz pierwszy, patrzyła pani na życie okiem spokojnym, jak widz, który beznamietnym wzrokiem spogląda na scenę, usadowiony w wygodnym fotelu.

— A teraz?

— Teraz nie zadawałnia się pani patrzaniem. Może zarzuci mi pani, że mówię głupstwa, ale robi pani na mnie wrażenie człowieka, zmęczonego walką z przeciwnościami.

— Moja stara przyjaciółka, panna Viner, bywa czasem trochę przykra, — powiedziała Katarzyna z uśmiechem, — ale biorę ją taką, jak jest. Musi pan przyjechać do Mary Mead, aby ją poznać. Przekona się pan, jaka to dzielna kobieta.

Milczeli przez chwilę, gdyż garson zmieniał talerze. Po jego odejściu Puaro powiedział do Katarzyny:

— Czy widziała pani swoich przyjaciół z Riwier po powrocie do Anglii?

— Miałam wizytę majora Knitona.

— Ach, tak!

Katarzyna spuściła oczy pod przekornym spojrzeniem detektywa.

— Czy pan Van Aldin pozostaje w Londynie?

— Tak.

— Będę u niego jutro, albo pojutrze.

Dalszy ciąg jutro.

PEŁNA TABELA

wczorajszego ciągnięcia loterii

Główne wygrane

Zł. 15.000 na nr. 88616
Zł. 10.000 na nr. 81936
Zł. 5.000 na n-ry: 31875 66733 86115 125343
Zł. 2.000 na n-ry: 7837 13514 30130 38239 44318+ 48226 47109+ 49638 55316 72992 128895 129158 143876
Zł. 1.000 na n-ry: 834 7325 9884 13379 14517 22925 24318 28832 32696+ 35343 36215+ 49805 52443 64346+ 74414 79940 83584 87459 92644 94676 98605 100043 104539 107051 116473 132948+ 135692 141984 144814+

Stawki i ciągnięcie

596 629 711 944 1074 153 78 292 321 576 768 924+ 2315 621 886+ 3056 209 306 51+ 618 36 4039 87 153 407 607+ 5215 361 798 868 905+ 6474 551 74+ 771 837 7753+ 8235+ 363 548 729 849 909 83+ 9271 528+ 670 760

10045 252 309 477 837 79 11002 445 98+ 583 473 984+ 85 12387 13238+ 52 544 754+ 984 14037 41+ 139 282 626 15137 381 512 737 47 827 965 16076 17134 550 78 626 68 932 18017 119 57 310 687 772 937 54 19157 533 77 649+

20053 132 287+ 591 820 96 21060 354 441 50 739 22182 585+ 86 729 843 67 23027 131 32 549 637+ 65 874 24088 362 463 843 25033 210 15 63 357 608 873 26262 97+ 346 80+ 996 27233+ 456+ 737 80+ 967 75 28158 365 793 917 29134 266 539 695 30246 360 641 881 31049 314 71 76+ 224 44 32176 316 21 405 582 83 729 36 984+ 33056 279+ 601 5 716 946 34077 163 250 392 514 35+ 35208 359 830 36107 18 213 99 302+ 896 37020 66 281 38231+ 743+ 833 39053 308 46 734 943 63

40135 41017 207+ 356 661 945+ 42196 757+ 43242 318 44008+ 12 351 413+ 30 45160 229+ 374 78 933 46167 405 709 800 979 47596+ 696 882 900 90 48334+ 784 813 906 49467 822

50631 51115 763 52043+ 526 852 53186 650 892 54067 336 55180 609+ 733 60+ 56068 343 53 519 20 66 69 57019 24 30 87 116+ 306+ 765 986 99+ 58072 199 254+ 316+ 63 504 634 59484 544 77 750 60335 482 847 919 31 61107 353 548 85 62263 346 81+ 460 538 622 756 804 63123 310 77+ 418+ 22 82 64568 677 926 65031 149 239 59 652 66041 70+ 139+ 404 515 33 625 747 840+ 900+ 67160 219 43 442 550+ 737 44 96 68153+ 236 84 459 62 798 850 926+ 95 69118 205 451+ 694+ 98 725 817 20

70047 106 72 246 55 368 71250 368 603 767 932 72240 63 349 64 823 73244 56+ 633 70 754 96 74047+ 87 590 75006 116+ 78 402+ 27 62 588+ 681 76184 204 17 755 77205 519 78354 411 683+ 79376 420+ 564 688.

80269+ 81039 65 215 46 312 72 474+ 571 905 62 73 77 82201 444 62 759 83186+ 455 667 701 65 862+ 84293 310 96 548 779+ 886 916 85389 827 98 86057 520 27 53+ 636 38 87153 202 444 75 88426 552 89080 377 565+ 685 883 919.

90012 383 683 918 54 74 91108 275 853 963 92366 78+ 99 438 54 557 799 875 971 93233 94013+ 39 676 927 95118 736 925 96052 78+ 136+ 321+ 65 495 98+ 563 98 833 97155 642+ 797+ 994+ 98135+ 90 231 346+ 604 49 787 963+ 99023 75+ 102 340+ 406 748.

100422+ 709 56 845+ 101041 57 106 424 35 568 706 42 91 927 65 102066 116 470 537 837 103086 163+ 258 541 659+ 104112 83 105011+ 68 104+ 9 98 348 986 106060 316 99 410 771 107083 384+ 550 56+ 752 872 923 59 108013 59 66

209 502+ 91 943 109057 109 273 379+ 656+ 793 909.

110060 232 93 624 727 954 111028 227 445 530+ 96+ 681+ 765 68+ 852 113033 67 746 72 274 473 114036 132+ 286 432 672 725 913 75 115031 51 92 517 66+ 900 81 116232 448 56 752 844 117121 261 78 390 612 66 731 95 887 900 118240 84 713 829 952 119097 252 816+.

120021 344 512 718 917+ 96 121151 366 590 758 122021 219 668 791 955 80 123052 98+ 274+ 87 516 80 715 43 124071 246 329 691+ 836 90+ 125089 638 126268 844 84 127616 23+ 86 739 53 82 916+ 128094 934 129235 51 341 425+ 65 862 978.

130337 893 943 131185 319 617 876 132754 87 91 815 77 909 133133 47+ 341 64+ 80 529 692 97 976 134095 145+ 275+ 335 79+ 463 864 135029 84 208 63 373 724 812 136200 41+ 376 589 823 137013 48 71 177 320 420 540 84 716 54 138127 733 139181 516 670 949+ 51.

140020 109 243 412 534 39 84+ 141034+ 300 467+ 532 603 85 862 983+ 142088 343 54+ 672 757 887+ 961 143348 644+ 718 144622 716 27 41+ 42+ 68 804 45 980 145568 627 819 66 906 146120 407 709 36 919 23+ 147120 76 249+ 818+ 972 96.

II ciągnięcie

280 469 653+ 1126 278+ 393 899 971 2164 809 23 26 65 976 3502+ 33+ 66+ 74 630 817 971+ 4000+ 42 46 274 421 639+ 72 863 913+ 42 70 5158 88 260 86 373+ 409 563 664+ 744 919+ 6005 52+ 79 803 95 7644 57 76 8182 373 486 682 93 9126 44 210 403 27 595 98.

10005 216 738 11353+ 88 508 89 808+ 981 12049 52 322 558 675 13391

608 87 778 14075 155+ 242 420 63+ 598 664 701+ 15270 422+ 695 16177 697+ 830 17080 378 18032 827 914 19458 600+ 700 962

20052 159 742 21324 70 413 593 22206 23435 632 24102 28 484 545 59 25377 26011 222 319 37 430 98 709 899 27474 554+ 667 74 762 28082 155+ 614 29074 447 51 507 882

30144 264 477 573 727+ 31011 138+ 933 32051 248 379 565 33126 457+ 585 667 70 893 34481 594 623+ 41 757 35163 254 92 449 748 937 36009+ 140+ 428 85 87+ 37448 625 816 73 968+ 75 38427 762 79+ 39156 258 94

40820+ 41857+ 42444 579+ 796 954 43052 65 152 93 264+ 493 533 736 46 44010 142 221 84 542 672 700 882 89 45046+ 138 58 83 401 6 50 622 757 813+ 960 46300 502 944 47232 68 939 48264 449 775 847+ 49113+ 210 807 989

50306 554 66 668 51667 785 52286 318 79 436 555 53047 248 483 526 652 54396 431 78 891 992 55330 463+ 628 93 906 16 83 56108 62 243 308+ 29 489 943 57176 402 628+ 58307 847 965 59226+ 85 300 741

60180+ 678+ 789 95 883 61441+ 662+ 973 62080 210+ 78 308 652 90+ 753 941 63051+ 262 94 320 538 640 82 83 842 64102 272 87 318 93 497 532 965 65128 50+ 93 238 393 443 66126 565 685 67047 328 432 37+ 690 735 956 68055 82 129 291 437 579 626 714 70 83 882 955+ 69192 402 644+

70193 226 329 34+ 599 623 761 71264 311+ 506+ 87 741 72014 64 178 629 73680+ 937 74032+ 67 643 803 969 75083+ 705 916 91 76638 97 774 967 77098 476 528 95 723+ 78356 87 95 532 850 93 994 79289 457 987.

80035 256+ 864 911 81483 898 82415+ 728 802 68 83247 770+ 865

964 84187 277 477 743+ 941 85461 786 912 86326 540 782 827+ 87317 52 614 49 752 829+ 88077 131 421 519 777 829 89013 211 56 71 786 973.

90134 342+ 429 514 611 91062 80 367 882 750 820 92042+ 278 408 867 977 93059 317 31 94026 279+ 842 900 95013 90 298+ 357 67 608 33 74+ 763 856+ 96215 56 79 647+ 97022+ 522 25 734+ 98349 99108+ 455 526 88 625 752.

100000 112 94 378 642 61 843 47 976+ 91 101076 226 311 485 610 102511 103060 590+ 670 812 67 94 104035 74 180 87 355 484 96+ 526 629 50+ 747 844 105052 58 134 35 975 106093 126 262 472 688 868 905 107302 13 726 885 108038+ 104+ 668 78 965 78 109076+ 627 53.

110181 440 649 772 111070+ 186 447 65 112104 419 560 113094 170+ 284 992.

114025 322 932 40 115478 540 792 116499 584 705 886 921+ 31 117076+ 282+ 414 39+ 518 601 947 64+ 72 118099 292 514 765 903 119082 426 702+ 30 927 54.

120009+ 18 262 300 9 719 934 121016 315 593 990 122016 208 364 482 87 793 828 964+ 75 123066+ 92+ 168 219 33 403+ 698+ 708 79+ 95 839 81 124532 91 764 125028 39 123 75 460 65 507 693 999 127028 153 91 397 402 128110 209 550+ 788 129074 226 46 761 976.

130046 77+ 99 223 98 894 977 89 131166 286+ 632 962+ 70 132274 584 91 711 61 80 133034 69 183+ 629 134097+ 176 498 528 642+ 47+ 91 722 80 467+ 81 135027 269 83 356 537+ 667 136111 273 417 636 75 760 998 137340 74+ 822 138065 199+ 438 589 624 850+ 139382 550 605 29 747 74.

140056 102 17 560 91 911 13 141118 437 512 723 28 895 942+ 141065 185 87 328 992 143008 98 167 96 340 407 616 718 92 144003 23 68 131 215 510 609 821 94 145000 63+ 220 332 641 846 74 146173 213 24 371 760 147062+ 95+ 129 251 88+ 413 611 712+ 96 803+ 37 920 62 69.

)*:)

Ponura statystyka

Ziemia zamieszkała jest przez 1.851 milionów ludzi.

Poza wszystkimi innymi wyczynami ludność naszego globu popełnia co rok 1.740 milionów przestępstw rozmaitego rodzaju i kalibru, z których 250 milionów uchodzi karzącej dłoni sprawiedliwości.

o:

Bohaterka wiedzy medycznej

Jeden ze szpitali londyńskich Royal Free Hospital otworzył w tych dniach salę imienia Mary Scharlieb.

Któż była ta kobieta?

Gazeta „Times” nazywa ją „dobroczynią ludzkości”.

Mary Scharlieb była jedną z pierwszych kobiet lekarzek. Ale nie na tem polegała jej zasługa. Ukończywszy medycynę, wyjechała z Anglii do Indyi i tutaj zajęła się pomocą ciemnemu ludu hinduskiemu.

Nauczyła kobiety hinduskie, jak mają postępować przy porodzie, czem ocaliła życie zastępom matek i dzieci.

Bez niczyjej pomocy dokonywała najtrudniejszych operacji chirurgicznych i nieraz stawiała swe życie na kartę.

Zapomniano o niej potem zupełnie. I teraz dopiero, po latach kłopotliwej służby, zarząd szpitala uczcił ją tak, jak na to zasłużyła.

Bitwa w kuchni Porażka dumnej Agnieszki

Panna Agnieszka Okroj, wykwalfikowana kucharka, posiada liczne świadectwa, zawierające prócz komplementów w rodzaju „doskonale gotuje”, „czysta”, „porządna”, takie niewątpliwie ujemne określenia jak: „zamieszaj”, „pyskacz”, „romansowa”.

Było też jedno świadectwo, brzmiące krótko, ale wymownie: „Uj, to ja z nią miałam, z poważaniem Rozalja Binenszok, Gęsia 36”.

Mimo takiej opinii Agnieszkę zaangażowała pani Frankiewiczowa.

Odtąd w wytwornym mieszkaniu w Alejach Ujazdowskich zapanała

stan wojenny.

Nowa kucharka rozpoczęła urzędowanie od przepędzenia z kuchni „niechcianego”.

— Dalej, dalej, nie szwendać mi się tu między garnkami, bo na łeb rondel zlecić może i uszkodzić pannie „adulcie”.

Bony porwała się krótko:

— Tule francie komar muchie ukase! Nie imponuj mi tu pani francuszczyzna, bo w Paryżu bele fluk po francusku gada!

Nawet pani domu nie przepuściła. Na zwróconą sobie uwagę, że w kuchni przesiadują zbyt często młodzi rycerze ze stacjonowanych w Warszawie pułków oraz przedstawiciele pożarnictwa, odpowiedziała:

— A cóż to pani sobie myśli? Pani to wolno ciarachów różnych i łatków kupami

w pokojach przyjmować.

A ja brata, albo famieljanta do mojej rodzzonej kuchni, zaprosić nie mogię!? Dlatego, że jeźdem biedna słaba sierota! Ale niedoczekanie pani! Famielja do mnie przychodzić będzie, będzie, będzie!

Energją swą steroryzowała pan na Agnieszka wkrótce cały dom.

Do kuchni wchodziło się po trzykrotnem pukaniu, żeby nie deranzować posilających się wojaków czy też funkcjonariuszów miejskich.

Ale wreszcie ucho u dzbana urwało się. Za krzywdy całego domu wywarła zemstę pokojówka panna Petronela Wiatrakówna, której kucharka odbiła młodego pomocnika dozorcę.

Zaatakowana przez Agnieszkę tuzinem głębokich talerzy, Petronela ujęła pogrzbacz i kropnęła rywale w czoło tak, że krew, według słów kucharki „załała wszystkie pokoje, całe schody

i dwie ulice,

aż do samego komisariatu”.

Sąd grodzki rozpatrzył tę przykłą sprawę i skazał bohaterką Petronelę Wiatrak na 2 tygodnie aresztu. Zawiesił jednak wykonanie kary.

Piątek

7

kwiecni 1933

Dziś: Epifaniasza
Jutro: Dionizego

SŁOŃCE

Wsch. sl. 5.10
Zach. sl. 6.19

Wsch. ks. 2.28
Zach. ks. 3.50

Repertuar Teatru Polskiego

Czwartek, 5.4. o g. 19.30: „Golgota“ (przedst. sprzedane).

Sobota, 8.4. o g. 15.30: „Golgota“ (dla szkół), o g. 20: „Pierwsza Pani Frazer“.

Niedziela, 9.4. o g. 16: „Golgota“, o g. 20: „Peppina“.

OPERETKA WARSZAWSKA W NOWYM-BYTOMIU

Dziś, w piątek 7 b. m. operetka warszawska wyjeżdża do Nowego-Bytomia, gdzie w sali pod Białym Orłem odegra operetkę „Peppina“.

„GOLGOTA“

W niedzielę 9 b. m. o godz. 16-ej po cenach zniżonych „Męka i śmierć Chrystusa“ czyli „Golgota“. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie publiczności z prowincji tem przepięknym widowiskiem, Dyr. Teatru prosi o wcześniejsze wykupywanie biletów, ewen. zamówienia w kasie Teatru, tel. 24-48.

OSTATNI WYSTĘP

OPERETKI WARSZAWSKIEJ

W niedzielę 9 b. m. o godz. 20-ej wieczorem odegrana zostanie po raz ostatni świetna operetka „Peppina“ z udziałem artystów warszawskich z pp. Grey, Kryńska, Domosławskim, Bigotem, Laskowskim, Ostrowskim i kap. Czyżewskim na czele.

Z FILHARMONJI ŚLĄSKIEJ

Punktem kulminacyjnym obecnego sezonu koncertowego będzie wielkie oratorium, które odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. w sali Powstańców w Katowicach. Odegrane zostanie potężne oratorium Feliksa Nowowiejskiego „Quo Vadis“. Udział biorą najwybitniejsze siły artystyczne Śląska w liczbie 280 osób. Soliści (artyści operowi) pp.: M. Bielecka, St. Romanowski, St. Kruzer, chór mieszany „Słowiczek“, orkiestra symf. Filh. Śl. i p. Breitkopf (organy). Dyryguje p. J. Kandziora. Kompozycja oratorium „Quo Vadis“ osiągnął F. Nowowiejski sławę światową.

Sensacyjny proces wywrotowców odłożony do poniedziałku

Przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces przeciwko Rafałowi Korzeniowskiemu i 10-ciu towarzyszom, oskarżonym o działalność wywrotową.

Na ślad akcji, prowadzonej w ubiegłym roku przez oskarżonych, szczególnie wśród młodzieży robotniczej, wpadła policja z racji przygotowywanych na dzień 1 sierpnia ub. r. wielkich demonstracji. Przy tej okazji wykryto

w Katowicach w mieszkaniu oskarżonego Gerharda Niestroja (Marjańska 3) drukarnię, w której wykonywano ulotki i plakaty, nawołujące do zmiany obecnego ustroju państwowego.

W toku rozprawy okazała się konieczność powołania świadka oskarżenia mnejakiej Woleczkowej z Łagiewnik, wobec czego na wniosek prokuratora sąd odroczył rozprawę do poniedziałku przyszłego tygodnia.

Syn podejrzany o zamordowanie własnego ojca

RYBNIK, 6.4. — Tel. wł. — Śledztwo w sprawie zamordowania rolnika Franciszka Krzyszteckiego w Przyszowicach dało sensacyjny wynik.

Mieszkający przez ścianę z pokojem, w którym dokonano mordu, 27-

letni syn zamordowanego, w czasie przesłuchiwań go w śledztwie począł się wikać, a ponieważ istnieje silne podejrzenie, iż współdziałał on w zbrodni, został aresztowany.

Dalsze wyniki śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

Wybuch zapalnika zdemolował mieszkanie

Mieszkaniec Król. Huty, Józef Tobolski (3 Maja 31) szukając węgla na hałdzie znalazł zapalnik starego granatu artyleryjskiego. Przyniosłszy za palnik do domu próbował tenże rozbrajać. Nie była to jednak rzecz łatwa. Chcąc sobie pomóc wrzucił on zapalnik na rozgrzany węgiel pod kuchnię. Lekkomysłowość ta omal że nie skończyła się nieszczęściem.

Zapalnik eksplodując zrujnował zupełnie kuchnię i znajdujące się tamże urządzenia, odłamki granatu zranił pozatem w kolanach Tobolskiego.

Jest to jeszcze jeden przykład więcej jak kończą się zabawy z znalezionej staremi pociskami i zapalnikami artyleryjskimi.

Nabieracze na „trzy karty“

Z Białej donoszą:

W ostatnich czasach grasuje na targowisku szajka oszustów karcianych, którzy ogrywają z gotówki żadnych wygrania przegrywających i wieśniaków. Wskutek skarg poszkodowanych prze prowadziła policja obławę, w wyniku

której ujęła zawodowych „kartografów“ 22-letniego Franciszka Kosowskiego z Choczni, pow. Wadowice, 26-letniego Stanisława Niekowala z Pietrzykowic i Maksymiliana Wójcika. W drodze administracyjnej ukara no oszustów 14-dniowym aresztem.

JOZEF BRAŃSKI Arbiter turniejów międzynarodowych

Atleta w sidłach wampira

Opowieść odsłaniająca tajemnice turniejów zapasniczych

— Do widzenia, za pół godziny... — zawołała, wychylając się z ant.

Weszła do garderoby i szybko zrzuciła ubranie. Stała przed lustrem nagi, zbudowany, jak posąg i zaczął pudrować całe ciało. W tej chwili zapukano do garderoby.

— Kto tam? — zapytał.

— To ja, pan będzie łaskaw otworzyć... — usłyszał głos jednego z organizatorów turnieju.

Zarzucał płaszcz i otworzył drzwi.

— Przybyłem po odpowiedź — rzekł Stolz.

— Po jaką odpowiedź?

— Czy zgadza się pan na naszą propozycję? Bołysz musi otrzymać mistrzostwo.

Grey poczerwieniał z gniewu.

— Czy chce pan doprowadzić do tego, ażeby wyrzucić pana za drzwi? — zawołał zduszonym głosem. — Powiedziałem już raz, że nie dam się wciągnąć do żadnych machinacji. Chcę walczyć uczciwie. O zwycięstwie zadecyduje siła.

— Czy pan się dobrze nad tem zastanowił, co pan mówi?

— Tak jest...

— Czy jest to więc ostatnie pańskie słowo?

— Ostatnie...

— Trudno, pan sam poniesie odpowiedzialność — zakończył Stolz.

Grey rzucił za odchodzącym so czyste przekleństwo i podszedł znowu do lustra. W tej chwili znowu zapukano.

— Wejść — rzucił ostro.

List do pana — oznajmił woźny cyrkowy.

Grey wziął do ręki kopertę, zaadresowaną ręką Reny. Rozerwał kopertę uradowany, lecz po przeczytaniu pierwszych słów zbladł gwałtownie. Treść listu była następująca:

„Kilkakrotnie dawałem ci do zrozumienia, że kobieta przeszkadza ci w pięknej karierze. Ostatnio dałem ci tego dowody. Wobec tego postanowiłam cię pożegnać i przyznasz, że pożegnałam cię dziś po królewsku. A teraz uważam, że wszystko między nami skończone. tembardziej, że wyjeżdżam na dłu go i daleko. Gdy ci doręcza ten list, będę już w wagonie. Bądź zdrow „Mistrzu Świata“.

Grey z trudem się opanował.

— O której przyniesiono ten

list? — zapytał.

— O trzeciej, proszę pana.

— O trzeciej, dlaczego nie odnie siono mi go do hotelu?

— Posłaniec miał najwyraźniej polecenie, aby list doreczyć panu przed samem wyjściem na ring.

List ten odniesiono o trzeciej, a Rena przyszła do niego w dwie godziny później, więc wszystko było zgóry obmyślane, uplanowane i jej zniknięcie i powrót, wszystko uczyniła tak, aby oddziaływać na jego psychikę.

— Czyżby ona... nie, nie—jęknął, chwytając się za głowę — to niemożliwe; potworne—i nagle przypomniała mu się krótka rozmowa z Wekerem, który okazywał Greyowi wielką sympatię i kiedyś serdecznie radził, by zlikwidował znajomość z Reną, której nikt w Warszawie bliżej nie zna, a która obraca się wyłącznie w kołach, zbliżonych do świata cyrkowego.

— Nie dam się! Teraz właśnie się nie dam...

Wychylił duszkiem szklankę wody i ukazał się na ringu spokojny, uśmiechnięty, otulony kolorowym płaszczem.

Sędzia ogłosił warunki decydującego i rozstrzygającego spotkania, poczem wywołał pierwszą parę: Grey i Bołysz stanęli na ringu.

Galeria oklaskiwała Greya, odnosząc się obojętnie do Bołysza.

W łóżu Reny siedziało jakieś obce, nieznanne towarzystwo. Grey przebiegł spojrzeniem po morzu głów, wypełniających wszystkie

Po pijaństwie -- skonał

Powróciwszy onegdaj do domu w stanie nietrzeźwym 46-letni Franciszek Barański w Król. Hucie (Marjańska 10) położył się na łóżko, z którego już nie wstał. Wezwany lekarz orzekł zgon z powodu udaru serca.

Radio

RADJO KATOWICE Piątek 7 kwietnia 1933.

11.50 — Komunikat meteorolog. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 — Komunikat meteorolog. 15.00 — Komunikat gospodarczy i giełdowy katowicki. 15.10 — Komunikat eksportowy i gospodarczy z Warszawy. 15.25 — Chwilka lotnicza i przeciwigazowa. 15.30 — Chwilka morska i kolonialna. 15.35 — Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.50 — Bajeczki dla dzieci. 16.50 — Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski“. 16.20 — Odczyt dla maturzystów „Cyprian Norwid“. 16.40 — Odczyt z działu „Higiena“ p.t.: „Chleb w życiu człowieka“. 17.00 — Koncert z Warszawy. 18.00 — Odczyt dla maturzystów p.t. „Zagadnienie formy w świecie organizmów“. 18.25 — Muzyka lekka (płyty). 18.45 — „O prawo do radości życia“. 19.00 — J. Fenimore Cooper jako przyjaciel i rzecznik sprawy polskiej. 19.15 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty sportowe. 19.30 — Feljton literacki p.t. „Antoni Lange“. 20.15 — Koncert europejski polski z Warszawy. 22.00 — Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.55 — Komunikat meteorolog. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Katowice, Sobota, 8 kwietnia 1933 r.

11.50: Komunikat meteorolog. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.05: Komunikat gospodarczy. 13.10: Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10: Komunikat eksportowy i gospodarczy z Warszawy. 15.25: Wiadomości wojkowe i strzeleckie. 15.35: Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Podróż po gwiazdnych szlakach“. 16.00: Muzyka lekka (płyty) 16.20: Odczyt dla maturzystów 16.40: „O Bertrandzie Russel'u“. 17.00: Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17.25: ntermazzo muzyczne. 17.40: Odczyt z Warszawy. 18.00: Odczyt dla maturzystów p. t. „Metabolizm jako przyczyna ciągłości życia“. 18.25: Muzyka lekka. 19.00: Rozmaitości. 19.10: Józef Aleksander Gałuszka odczyta utwory własne. 19.30: „Na widnokręgu“. 20.00: Muzyka lekka i wiadomości sportowe. 22.05: Wnecert Chopinowski w wykonaniu Aleksandra Michałowskiego. 22.40: „Wiosenne nastroje zoologa pocztowego“. 22.55: Komunikat meteorolog. 23.00: Muzyka taneczna. 23.30: Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na „Wyspie Inedźwiedziej“ 23.35—24.00: Muzyka taneczna (płyty).

miejsca i przejścia i uczuł nagle gwałtowny przypływ nienawiści. Spojrzał na dziką, brutalną twarz Bołysza i rzucił się nań gwałtownym atakiem.

Greytrzymał się tylko nerwami, gdyż mięśnie odmawiały mu posłuszeństwa, podczas gdy Bołysz dążył systematycznie i umiejętnie do osłabienia przeciwnika, stosując bolesne, lecz dozwolone chwyt-y.

Po godzinnej walce stało się wszystkim wiadome, że Grey walił-czy resztkami sił. Był błądy, olbrzymie siłce rysowały się pod oczyma, kroplisty pot zalewał całe ciało.

Rezultat walki zdawał się być przesadzony.

Bołysz ustawicznie sprowadzał przeciwnika do parteru, miażdżąc przeguby rąk w kluczkach. Grey jęknął kilka razy, słabnąc z każdą chwilą. Walka przestała już być walką i zamieniła się w nieludzkie maltretowanie i znęcanie się nad rywalem.

Nagle Grey zerwał się, strząsnął z siebie Bołysza, chwycił go wpół i rzucił przednim pasem o ziemię.

Bołysz zdołał go jednak chwycić za rękę. Grey, dłyszając ciężko, przy cisnął atletem łopatkami do desek, waląc się na całym ciężarem.

W tym momencie krzyknął jednak i upadł na twarz.

Bołysz chciał się nań rzucić, gwałtowny jednak gwizdek przerwał walkę. Sędzia podbiegł do Greya, który leżał błądy i bez ruchu. (D. c. n.)

ABONAMENT: miesięczn'e w administracji wżgl. zamiejscowy zł 2.50 zagranica zł 5.50

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł 500. pół strony zł 275. 1 mm. wiersz i łamowy opisowe zł 2.50 specjalne zł 1.50 reklamy 60 gr. drobne 15 groszów za wvraz. W niedzielę i dni świąteczne 25 proc. drożej

Wydawca: Nowy Czas w Katowicach.

P. K. O. Nr. 300.277.

Redaktor: Józef Książek.

Druk. „Prasa Polska S. A.“